



TEATR LUDOWY

NOWA HUTA

PROGRAM NR 5

SEZON 1962/63

SEN NOCY LETNIEJ

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
KRYSTYNA SKUSZANKA

KIEROWNIK LITERACKI:
JERZY BROSKIEWICZ



INSCENIZATOR CZYTA TEKST

CO ZA NOC!

(Puk — Akt II)

WSZAK SŁOWO MIŁOŚĆ TYLKO MIŁOŚĆ ZNACZY.

(Lizander — Akt II)

TAK RZECZOM LICHYM I NĘDZNYM UŻYCZA
MIŁOŚĆ UROKU I KSZTAŁTY PRZEMIENIA,
BO MIŁOŚĆ DUSZĄ PATRZY A NIE OKIEM.

(Helena — Akt I)

WSZYSTKO TO TAKIE MGLISTE, NIETYRAŻNE
JAK DAL CO GÓRY PRZEMIENIA W OBŁOKI.

(Demetriusz — Akt IV)

ACH, LUDZIE SĄ OBLĄKANI!

(Puk — Akt III)

NAJBARDZIEJ OD TYCH SPRAW PŁONA
CO SĄ ŚMIESZNE I SZALONE.

(Puk — Akt III)

— W JAKI SPOSÓB ZROBIĆ KSIĘŻYC?

— MOŻE KTOŚ WYJŚĆ Z WIĄZKĄ CHRUSTU I LA-
TARNIĄ
I POWIEDZIEĆ, ŻE ON TU PRZEDSTAWIA, CZYLI
WYOBRAZA ŚWIATŁO KSIĘŻYCA.

(Pigwa — Akt III)

JEŻELI JEDNAK O AKTORACH NIE WYOBRAZIMY
SOBIE NIC GORSZEGO, NIŻ ONI SAMI SOBIE NA
SWÓJ TEMAT WYOBRAŻAJĄ — TO BĘDĄ MOGLI
UCHODZIĆ ZA GENIALNYCH.

(Tezeusz — Akt V)

CÓŻ Z TEGO KIEDY ŚCIANY W KAŻDEJ POZYCJI
MAJĄ USZY I PODSŁUCHUJĄ BEZ OSTRZEŻENIA!

(Demetriusz — Akt V)



JÓZEF SZAJNA



PROJEKTY KOSTIUMÓW

I BARDZO CIESZĘ SIĘ Z OBROTU RZECZY BO NIE-
SŁYCHANIE LUBIĘ AWANTURY.

(Puk — Akt III)

MISTRZOWIE! USTAWCIE SIĘ JAKOŚ!

(Spodek — Akt I)

WE MNIE WIELKA RADOŚĆ MIESZKA
A TYM WIĘKSZA BĘDZIE PRZECIE
JEŚLI MNIE NIE WYGWIŹDZECIE.

(Puk — Akt V)

WILIAM SZEKSPIR

SEN NOCY LETNIEJ

PRZEKŁAD : KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

UKŁAD TEKSTU : LIDIA ZAMKOW-SŁOMCZYŃSKA

O B S A D A :

Tezeusz, książę Aten	— Ferdynand Matysik
Egeusz, ojciec Hermii	— Edward Łada Cybulski
Lizander	— Jerzy Jogalla
Demetriusz	— Rajmund Jarosz
Filostrates, mistrz ceremonii	— Michał Lekszycki
Pigwa, cieśla	— Ryszard Kotas
Spój, stolarz	— Zdzisław Klucznik
Spodek, tkacz	— Franciszek Pieczka
Duda, miechownik	— Jan Güntner
Ryjek, kotlarz	— Tadeusz Szaniecki
Zdechlak, krawiec	— Stanisław Michalik
Hermia	— Wanda Uziembło
Hipolita	— Krzesisława Dubielówna
Helena	— Irena Jun
Oberon	— Andrzej Hrydzewicz
Tytania	— Anna Lutosławska
Puk	— Tadeusz Kwinta

Reżyseria : Lidia Zamkow-Słomczyńska

Asystenci reżysera:

Jan Güntner
Ryszard Kotas

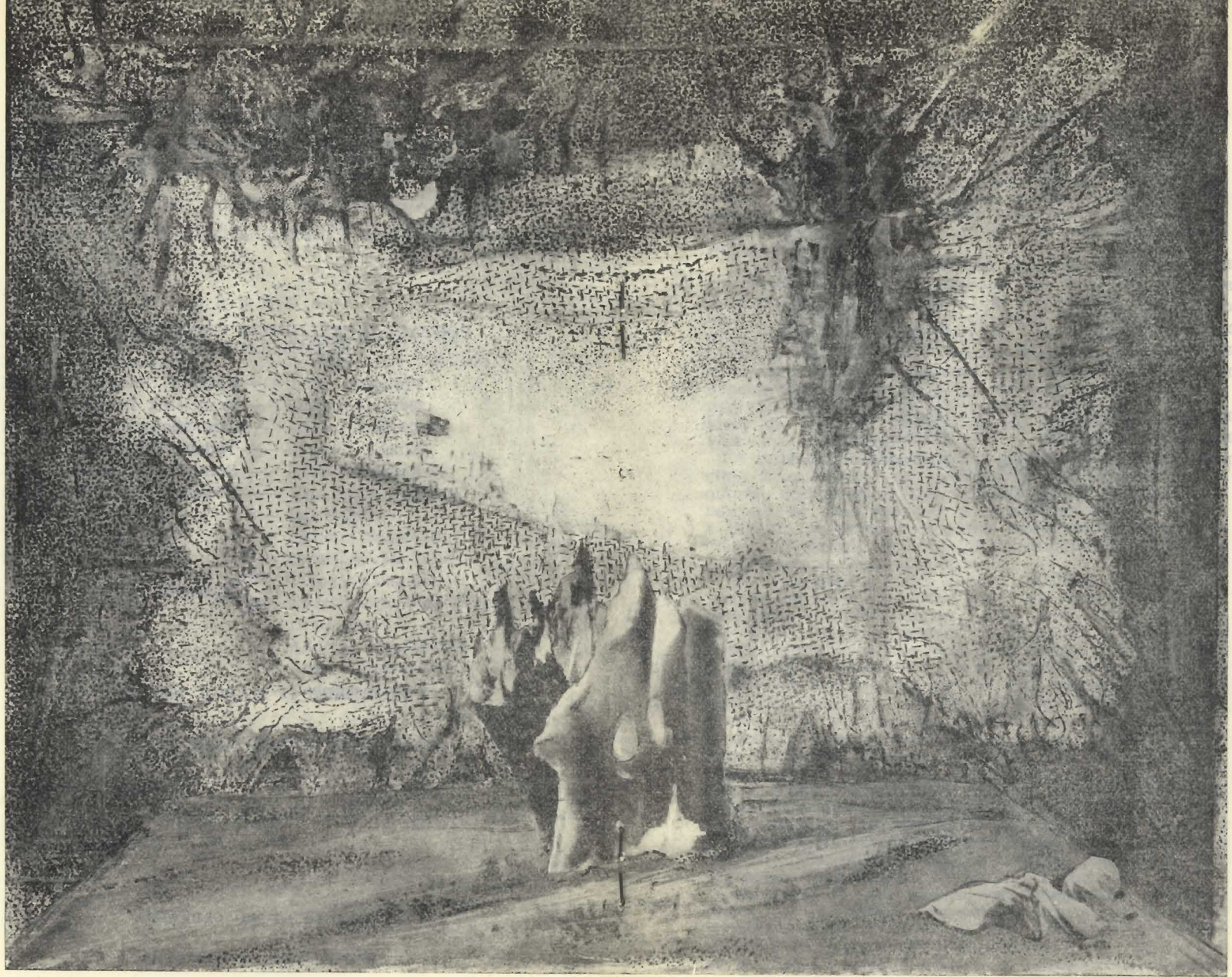
Muzyka : Lucjan Kaszycki

Scenografia : Józef Szajna

POSTACI INTERLUDIUM GRANEGO PRZEZ RZEMIEŚLNIKÓW:

Prolog	— Ryszard Kotas
Pyram	— Franciszek Pieczka
Tyzbe	— Jan Güntner
Mur	— Tadeusz Szaniecki
Księżyc	— Stanisław Michalik
Lew	— Zdzisław Klucznik

PREMIERA 15 MARCA 1963 R.



JÓZEF SZAJNA

PROJEKT DEKORACJI

Inspicjent	— Janina Grudniewicz
Sufler	— Michalina Szramel
Oświetlenie	— Ludwik Kolanowski
Realizacja akustyczna	— Hubert Breguła
Brygadier sceny	— Edward Górski
Kier. prac. krawieckiej	— Feliks Kolak
	— Teodora Rucińska
Kier. prac. stolarskiej	— Henryk Jargosz
Kier. prac. perukarskiej	— Zygmunt Osika
Prace malarskie i modelatorskie	— Władysław Grabowski

PAN SZEKSPIR SIĘ BAWI

Rzecz zaczyna się dziać w Atenach. Król ateński Tezeusz poślubia Królową Amazonek Hipolitę i już ta sytuacja może wprowadzić każdego zwolennika mitów greckich w osłupienie. Ich kroniki towarzyskie nie znają takiego układu. Ignoracja, zabawa, czy beczelność? Skąd Hipolita do Tezeusza?

Ale to dopiero początek. Oto wystarczy uciec z miasta do pobliskiego lasu, aby znaleźć się w nowej, całkiem innej mitologii. Ów podateński las jest bowiem królestwem władcy elfów Oberona (wywodzącego się z średniowiecznych romansów starofrancuskich) oraz królowej Tytania, rodem z... Metamorfoz Owidiusza. Mało? Mało! Albowiem adiutantem Oberona jest już bardzo angielski Puk — kobold, duch leśny zwany też Robinem Goodfellow, którego genealogię dałoby się zapewne wywieść z czasów, kiedy do wybrzeży brytyjskich nie dobiły jeszcze okręty Wilhelma Zdobywcy.

A zatem pan Szekspir się bawi. Szeroko się bawi, żongluje z całkowitą niefrasobliwością imionami, geografiami, mitami, pochodzeniem, obyczajnością nawet. Wiadomo nam bowiem, że choć jesteśmy w przeddzień ślubu Tezeusza z Hipolitą, to przecież ci dwoje przed bardzo niedawnym czasem zajmowali się kimś innym: Hipolita miała romans z Oberonem, a Tezeusz z Tytanią.

To wszystko jednak stanowi zaledwie tło, scenerię jeszcze innych spraw. Dwie pary renesansowych kochanków dążą ku sobie poprzez Ateny, mity, las i wszystkie sny nocy letniej, w pełnym zapamiętaniu, z całą ślepotą miłości, która co chwila każe mylić radość z nieszczęściem i kochaną z niekochaną, która choć jest jedną wielką i śmieszną komedią omyłek co krok zahacza o sytuacje naprawdę tragiczne, na szczęście przelotne i krótkotrwałe — bo w „Śnie” pan Szekspir bawi się i tylko bawi.

Jeszcze jeden element zabawy: mało autorowi Tezeusza z Hipolitą, Oberona z Tytanią, dwu par kochanków, Puka, rusałek i czarów. Wprowadza na scenę jeszcze jedną grupkę uczestników zabawy. Tym razem są to godni, dziecinni i (jak tamci wszyscy) śmieszni ludzie: trupa teatralna rzemieślników ateńskich, teatr cechowy pod przewodnictwem mistrza Piotra Pigwy, która na dworze Tezeusza ma odegrać żalostną historię miłosną o nieszczęśliwych kochankach — Piramie i Tyzbe.

Wszystko to zaś razem jest arcydziełem. Szekspir młody, ale już wielki. I nie ważne jest, że sztuka ta powstała zapewne z okazji jakichś dworskich angielskich zaślubin, na zamówienie i za zaliczką — nie ważne jest, że w „Śnie” grecki Tezeusz miał romans z owidiuszową



JÓZEF SZAJNA



PROJEKTY KOSTIUMÓW

Tytanią, która za sprawą brytyjskiego Puka śpi z majstrom Spodkiem w osia przemienionym (jak u Apulejusza) a mężem jej jest Oberon ze starofrancuskiej pieśni — i nie ważne jest, że wszelki purysta wynajdzie tu jeszcze dziesięć tysięcy innych anachronizmów, zapożyczeń, źródeł, dowodów lektur itd. itp. Szekspir się bawi, pisze na zamówienie, śmieje się z wszystkiego i wszystkich — od Tezeusza i Tytanii, po Pirama i Tyzbę — i pisze przytem arcydzieło, które jest przede wszystkim wspaniałą zabawą w teatr. W teatr dworski i cechowy, w teatr fantazji i miłości a przede wszystkim w własny szekspi-



JÓZEF SZAJNA



PROJEKTY KOSTIUMÓW

rowski teatr, z którego umownej i mitycznej materii co chwila ujawnia się materia samego życia, we wszelkich jej najbardziej nawet przewrotnych postaciach, od śmiechu po tragedię i od dramatu po groteskę. Wszystko jest w „Śnie” komedią i zabawą, ale o krok także od nieszczęścia, Czy Piram i Tyzbe nie przypominają nam czegoś bardziej serio?

Tradycyjna chronologia dzieł szekspirowskich sprawia chwilami niespodzianki o wiele większe od takich rewelacji Szekspira, jak ta jego opinia, że Czechosłowacja leży... nad morzem — lub że Tezeusz żył z Tytanią.

Do niespodzianek najbardziej zdumiewających należy zaliczyć fakt, że chronologię mieszcza „Sen nocy letniej” pomiędzy „Ryszardem III” a „Romeem i Julią” i „Kupcem weneckim”. Tak!

To się nazywa mieć środki! „Ryszard III”, potem „Sen nocy letniej”, a po „Śnie” tragedia „Romea i Julii”. Taniec między biegunami ludzkiego życia, ludzkich możliwości i losów.

Kiedy jednak już przywyknijemy do tego zdumiewającego faktu, że Szekspir ma możliwości... Szekspira — owa niespodzianka tematycznych skoków zaczyna się wyjaśniać. Ostatecznie nawet na dworze Ryszarda III-go mógł się zdarzyć dzień tak wesoły, że kończył się snem pięknej nocy letniej. Co więcej — nikt nam nie gwarantuje co w istocie myśli Tezeusz o swoich rywalach do tronu, lub co z nimi uczynił, aby zdobyć tron, na którym zasiada.

I dalej: zabawna jest historyjka Pirama i Tyzbe? Pod dyktando pana Pigwy wielce jest komiczna. Tylko, że wystarczy postąpić krok dalej — i wtedy żalonna historia o Piramie i Tyzbe, których dzieli mur a łączy śmierć, może się pod tym samym piórem przetworzyć w żalonną historię „Romea i Julii”. Ostatecznie na jakimś dobrze bawiącym się dworze, pośród zabawy, wrzasku i pijaństwa, historia „Romea i Julii” odegrana przez trupe Szekspira (a nie Pigwy) mogła też chyba stać się bardzo śmieszna. I trudno się chwila oprzeć wrażeniu, że owa trupa mistrza Pigwy jest chwilą zabawy i kpiny na własny temat. Szekspir autor kpi tu na potęgę z Szekspira-dyrektora. Wolno mu — albowież czyni to wspianiale. I lubi się bawić.

A zresztą — miejsce „Snu” pomiędzy „Ryszardem” a „Romeem” nie powinno nas dziwić. Anglia królewska — dwór ateński — kochankowie z Werony. Odległości na pozór ogromne, ale tylko na pozór. Wszystko bowiem od Aten po Ilirję, i od lasów Ateńskich, czy Ardeńskich po Weronę — wszystko to było Anglią Szekspira. Anglią jego czasów: jeszcze nie ostygła po pożarach kronik królewskich, jeszcze będącą więzieniem, okrutną i tragiczną, ale też ludzką, błazeńską, kochającą się i śmieszna, Anglią w kilka lat po wielkiej zarazie, wystawiającą prapremiery „Ryszarda III” i „Snu nocy letniej” niemal dzień po dniu. I nic w tym chyba dziwnego poza... zadziwiająca bystrością oczu i pamięci jednego z jej współczesnych — Williama Szekspira, który widział ją całą i część jej nam przekazał. Raz z okrucieństwem — raz ze śmiechem, ale zawsze z pełną wiedzą o swoim czasie.

W „Śnie nocy letniej” pan Szekspir się bawi. Reszta jest teatrem.

Jerzy Broszkiewicz

W REPERTUARZE TEATRU.

scenariusz J. KRASOWSKIEGO
wg. powieści ILII ERENBURGA

„Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”

ADAM MICKIEWICZ

„Dziady”

BOHDAN DROZDOWSKI

„Klatka — Kondukt”

scenariusz J. GÜNTNER

wg. powieści BOLESŁAWA LEŚMIANA

„Przygody Sindbada Żeglarza”
(przedstawienie dla dzieci i młodzieży)

DIAS GOMES

„Ten, który dotrzymuje słowa”

SZEKSPIR

„Sen nocy letniej”

W PRZYGOTOWANIU:

MIKOŁAJ GOGOL

„Rewizor”

CENA 4 zł